



Doświadczenia nadmiernej kontroli i uprzedzeń w wypowiedziach rodziców zastępczych

Experiences of excessive control and prejudice
in the statements of foster parents

Jagoda Apanasewicz

e-mail: jagodaapanasewicz@gmail.com

Uniwersytet Warszawski

The article describes the experiences of foster parents related to feelings of excessive control and criticism and prejudice in connection with their function. The article is based on research for the author's bachelor's thesis from statements obtained from interviews. The purpose of the article is to point out the existence of negative attitudes toward foster families in the opinion of the people surveyed and to show what foster parents may be struggling with.

Key words: family, foster family, case study.

Rodzicielstwo

Życie człowieka charakteryzuje się poszczególnymi etapami, fazami wspólnymi dla większości przedstawicieli gatunku ludzkiego. Wraz z rozwojem człowiek przechodzi kolejne fazy, którym towarzyszą określone zadania życiowe. Dorosłość jest uważana w psychologii rozwojowej za „najdłuższy okres rozwoju człowieka, rozciągający się od dorastania aż do starości. [...] W polskim kręgu kulturowym przyjmuje się podział między 20.-25. a 65.-85. rokiem życia” (Kiliszek, 2015, s. 224).

Okres dorosłości podzielony jest na następujące fazy: 1) wczesną dorosłość, 2) średnią dorosłość oraz 3) późną dorosłość. Rodzicielstwo obejmuje fazy wczesnej i średniej dorosłości (s. 224). Każda z tych faz charakteryzuje się określonymi zadaniami rozwojowymi. Jak pisze wcześniej wspomniana E. Kiliszek „rolą tego okresu [wczesnej dorosłości] jest wejście w relacje intymne, przekazywanie życia, podejmowanie odpowiedzialności, rozwój zawodowy, poszukiwanie swojego miejsca w świecie, ustosunkowanie się do ważnych spraw i wyzwań, zdobycie niezależności na różnych płaszczyznach” (s. 225). W fazie tej u większości następuje wybranie partnera życiowego oraz założenie własnej rodziny. Ze względu na wydłużenie się czasu przeznaczanego na naukę i zdobywanie wykształcenia oraz rozwój kariery zawodowej, decyzja o założeniu rodziny zostaje przesunięta w czasie. Obecnie często dzieje się to już w fazie średniej dorosłości. Faza ta „to czas szczególny – czas wejścia w drugą połowę życia. Pod koniec okresu średniej dorosłości człowiek zaczyna robić bilanse życiowe, które mogą wyjść pozytywnie, pozostawiając poczucie satysfakcji, lub negatywnie, wyzwalając pustkę i zniechęcenie” (s. 230). Charakterystyczną cechą jest tutaj dbanie o młodsze pokolenie – pomaganie w rozwoju i stawaniu się niezależnymi jednostkami. Bycie rodzicem może być źródłem satysfakcji życiowej. Ta sfera życia została uregulowana przez prawo - zostały nałożone na rodziców pewne zobowiązania.

Obowiązki, z których powinni wywiązywać się rodzice względem dzieci, opisane są w art. 87 i art. 95 *Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*. Zgodnie art. 87 „rodzice i dzieci są obowiązani do wzajemnego szacunku i wspierania się”. Art. 95, określa obowiązki rodziców i dzieci:

„§1. Władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązki i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka, z poszanowaniem jego godności i praw.

§ 2. Dziecko pozostające pod władzą rodzicielską winno rodzicom posłuszeństwo, a w sprawach, w których może samodzielnie podejmować decyzje i składać oświadczenia woli, powinno wysłuchać opinii i zaleceń rodziców formułowanych dla jego dobra.

§ 3. Władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny.

§ 4. Rodzice przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach dotyczących osoby lub majątku dziecka powinni je wysłuchać, jeżeli rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka na to pozwala, oraz uwzględnić w miarę możliwości jego rozsądne życzenia”.

Co wynika z tego przepisu, wychowanie dziecka powinno odbywać się w atmosferze bezpieczeństwa oraz wzajemnego szacunku. Nie jest to zadanie łatwe. Jedną z cech, które sprzyjają w wywiązywaniu się z obowiązków bycia rodzicem oraz dającą spełnienie w pełnieniu tej funkcji jest empatia.

Pojęcie empatii definiowane jest przez M. Kliś następująco: „empatia pojmowana jest przez większość zainteresowanych nią badaczy jako wielowymiarowe, interpsychiczne zjawisko, którego natura polega na zdolności współbrzmienia z emocjami drugiej osoby, doznawania jej wewnętrznych przeżyć bez utożsamiania się z nią oraz zdolności rozumienia przekonań, postaw i ról pełnionych przez innych, jak również na umiejętności równoczesnego koordynowania tych dwóch aspektów – emocjonalnego i poznawczego” (2012, s. 148). Bez wypracowania w osobie rodzica empatii w stosunku do dziecka nie będzie on w stanie zrozumieć i wystarczająco wspierać dziecka, szczególnie w trudnym dla dziecka okresie adolescencji.

Obecnie obserwujemy coraz większe skupienie się rodziców na sobie i swoich potrzebach. Przyczynia się do tego promowana kultura indywidualizmu. W skrajnych przypadkach może to prowadzić do rozwoju osobowości narcystycznej, która tak przeciwna jest temu, czym rodzic z założenia powinien być. Obecne jest również współcześnie zjawisko wykalkulowanego rodzicielstwa, kiedy to rodzic decyduje czy, kiedy oraz na jakich zasadach zakładać rodzinę (Błasiak, 2015, s. 55).

Przemiany te mogą prowadzić do osłabienia rodziny lub zbytne skupienie się rodziców na sobie może prowadzić do zaniedbywania własnych dzieci. Konieczne jest wspomnieć przypadki, to w rodzinie pojawiają się zachowania niewłaściwe i szkodliwe, jak na przykład przemoc, alkoholizm lub inne uzależnienia. Często rodzina może przestawać być wydolna z przyczyn niezależnych od niej samej. Spowodowane to może być różnymi kryzysami lub ich kumulacją. Tam, gdzie rodzina biologiczna

przestaje być wydolna oraz gdy pojawiają się nadużycia, tak że dobro dziecka jest zagrożone, wkroczyć może rodzina zastępcza jako alternatywa dla instytucjonalnych form sprawowania pieczy nad dzieckiem.

Rodzina zastępcza

Definicja rodziny zastępczej, oczekiwania, które muszą spełniać kandydaci do pełnienia funkcji rodziców zastępczych oraz zadania, z których muszą wywiązywać się rodzice zastępczy zostały szczegółowo opisane w *Ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej*. W art. 41. ust. 1. tej ustawy zapisano, że „rodzinę zastępczą [...] tworzą małżonkowie lub osoba niepozostająca w związku małżeńskim, u których umieszczono dziecko w celu sprawowania nad nim pieczy zastępczej”.

Wymienia się trzy rodzaje rodzin zastępczych: rodziny zastępcze 1) spokrewnione, 2) niezawodowe oraz 3) zawodowe.

Jako że pełnienie funkcji rodzica zastępczego wiąże się z bardzo dużą odpowiedzialnością (co tyczy się rodzicielstwa w ogóle), *Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* wskazuje na konieczność spełnienia określonych oczekiwań przez kandydatów do pełnienia tej funkcji. Zgodnie z art. 42 ust. 1. „pełnienie funkcji rodziny zastępczej [...] może być powierzone osobom, które:

- 1) dają rękojmię należytego sprawowania pieczy zastępczej;
- 2) nie są i nie były pozbawione władzy rodzicielskiej, oraz władza rodzicielska nie jest im ograniczona ani zawieszona;
- 3) wypełniają obowiązek alimentacyjny – w przypadku, gdy taki obowiązek w stosunku do nich wynika z tytułu egzekucyjnego;
- 4) nie są ograniczone w zdolności do czynności prawnych;
- 5) są zdolne do sprawowania właściwej opieki nad dzieckiem, co zostało potwierdzone:
 - a) zaświadczeniem lekarskim o stanie zdrowia wystawionym przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej [...] oraz
 - b) opinią o posiadaniu predyspozycji i motywacji do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka wystawioną przez psychologa [...];
- 6) przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, z tym że w przypadku cudzoziemców ich pobyt jest legalny;
- 7) zapewnią odpowiednie warunki bytowe i mieszkaniowe umożliwiające dziecku zaspokajanie jego indywidualnych potrzeb, w tym:

- a) rozwoju emocjonalnego, fizycznego i społecznego,
- b) właściwej edukacji i rozwoju zainteresowań,
- c) wypoczynku i organizacji czasu wolnego”.

Art. 40. ust.1. wspomnianej ustawy wymienia zadania wykonywane przez rodziców zastępczych. Zobowiązani są oni przede wszystkim do:

- „1) traktowania dziecka w sposób sprzyjający poczuciu godności i wartości osobowej;
- 2) zapewniania dostępu do przysługujących świadczeń zdrowotnych;
- 3) zapewniania kształcenia, wyrównywania braków rozwojowych i szkolnych;
- 4) zapewniania rozwoju uzdolnień i zainteresowań;
- 5) zaspokajania jego potrzeb emocjonalnych, bytowych, rozwojowych, społecznych oraz religijnych;
- 6) zapewnianie ochrony przed arbitralną lub bezprawną ingerencją w życie prywatne dziecka; 7) umożliwianie kontaktu z rodzicami i innymi osobami bliskimi, chyba, że sąd postanowi inaczej”.

Z wymienionych przez ustawę oczekiwań co do kandydatów oraz zadań rodziców zastępczych wynika, że nie każdy może sprawować tę funkcję. W przypadku powierzenia pod opiekę dziecka konieczne jest dokonania należytego sprawdzenia kompetencji rodziców zastępczych. Ma to przeciwdziałać nadużyciom i zadbać o szeroko rozumiany interes dziecka.

Dzieci w rodzinie zastępczej

Dzieci przebywające w rodzinie zastępczej stanowią specyficzną grupę oddziaływań. Są to dzieci często zaniedbane i/lub krzywdzone. Można powiedzieć, że w pewnym sensie rodzice zastępczy nie otrzymują dziecka z tzw. czystą kartą, jak to jest w przypadku narodzin dziecka w rodzinie biologicznej. Jak wskazuje J. Szymańczak (2016, s. 2) „dzieci z rodzin zmarginalizowanych społecznie często już rodzą się z gorszym zdrowiem, wadami rozwojowymi i deficytami, albo na skutek zaniedbań i przemocy ich rozwój fizyczny, emocjonalny, społeczny i intelektualny jest nieprawidłowy. Bez wsparcia spoza rodziny mają małe szanse na ukończenie szkoły, zdobycie zawodu, na ułożenie sobie tzw. normalnego życia”.

Jak wynika z wyników kontroli dokonanej przez Najwyższą Izbę Kontroli (2015, s. 13), „przyczynami odbierania, wyrokiem sądu, dzieci i umieszczenia ich w pieczy zastępczej z powodu niewłaściwego wypełniania przez rodziców funkcji opiekuńczo-wychowawczych, było najczęściej:

- a) uzależnienie od alkoholu jednego lub obojga rodziców (62% zbadanych spraw),
- b) bezrobocie (24% zbadanych spraw),
- c) problemy zdrowotne (20% zbadanych spraw)”.

Wyniki obrazują, z jakimi rodzajami problemów mogą przychodzić dzieci do rodziny zastępczej. Rodzice zastępczy mają za zadanie nie tylko zapewnić dziecku środki potrzebne do przetrwania dziecka, ale również kompensować dziecku szkody, jakich zaznało w rodzinie biologicznej, często mamy do czynienia z traumą lub pojawiającymi się zaburzeniami przywiązania (np. w ICD-10 możemy znaleźć reaktywne zaburzenie przywiązania (RAD) oraz zaburzenie selektywności przywiązania), spowodowanymi również zmianą najbliższego środowiska oraz osób znaczących (Bowlby, 2007).

Badania

Prace teoretyczne dotyczące rodzicielstwa zastępczego stanowią umiarkowany wkład w tematykę. Można wyróżnić m.in. prace: Holewińskiej-Łapińskiej (2008), Schofielda i Beeka (2009), Błażejewskiej (2014), Mickiewicz (2015), Domańskiego (2016), Rybińskiej (2016) oraz Słowika (2019).

Istnieje obecnie większe zapotrzebowanie na badania dotyczące pełnienia funkcji rodziny zastępczej, ponieważ takich opracowań jest niewiele. Można wymienić m.in. badania S. Badory i J. Basiągi (2014) dotyczące trudnych doświadczeń podopiecznych zawodowych rodzin zastępczych. Wykorzystując metodę indywidualnych przypadków, przebadali oni 58 rodzin zastępczych z województwa śląskiego, w tym 207 wychowanków. Przedmiotem badania były skutki zaniedbań opiekuńczo-wychowawczych dzieci trafiających do rodzin zastępczych. Badania wykazały występowanie u tych dzieci wysokiego poziomu zaniedbań opiekuńczo-wychowawczych. Do zaniedbań tych można było zaliczyć: zaniedbania higieniczne, niedożywienie, brak poczucia bezpieczeństwa oraz zaniedbania edukacyjne. Okazało się, że działania rekompensacyjne rodziców zastępczych są niewystarczające. Przyczynia się do tego negatywne podejście ze strony otoczenia oraz szkoły do dzieci pod opieką i samych rodzin zastępczych.

Zasadniczy wkład w badania nad rodzicielstwem zastępczym miała M. Ruszkowska (2013). Przeprowadziła ona m.in. diagnozę rodzin zastępczych w obliczu dylematów współczesności. Przedmiotem jej badań były rodziny zastępcze jako alternatywa dla dysfunkcyjnych rodzin naturalnych. W badaniach wykorzystano została metoda sondażu diagnostycznego i metoda monografii pedagogicznej.

Badania przeprowadzone na 95 rodzinach z miasta Biała Podlaska pozwoliły dojść do następujących wniosków: konieczne jest odpowiednie przygotowanie rodziców zastępczych do pełnionej przez nich funkcji. Konieczne są odpowiednie szkolenia, jak również podnoszenie ich kwalifikacji za pomocą szkoleń dla rodzin zastępczych organizowanych przez Centra Pomocy rodzinie i nie tylko. Niezbędne jest skupienie się na sposobach kompensacji potrzeb dzieci z rodzin zastępczych oraz nauka rozwiązywania sytuacji konfliktowych. Konieczne jest również zagwarantowanie rodzinom zastępczym dostępu do specjalistów, takich jak psycholog czy pedagog.

Drugie jej badania dotyczyły kontaktów z rodzicami generacyjnymi podopiecznych rodzin zastępczych (2017) i stanowiły one kontynuację badań z 2013 roku. Konkluzją tego badania było wskazanie konieczności i istotności kontaktów rodziców biologicznych z ich dziećmi obecnie umieszczonymi w rodzinach zastępczych.

Autorka zaobserwowała małą ilość badań dotyczących samych rodziców zastępczych oraz ich doświadczeń, co zainspirowało tematykę przeprowadzonych przez nią badań. Wkład własny Autorki w przedstawioną tematykę polegał na przeprowadzeniu badania w ramach pracy licencjackiej o tytule „Pełnienie funkcji rodziny zastępczej przez osobę samotną w kontekście wyzwań rodziny niepełnej”. W pracy tej szczególne skupienie dotyczyło samotnych rodziców zastępczych, jednak w pozyskanym materiale badawczym dostrzega się wiele zagadnień wspólnych dla rodzicielstwa zastępczego, zarówno sprawowanego przez jedną, jak i dwie osoby. Badanie zostało przeprowadzone w postaci czterech studiów przypadków (na potrzeby anonimowości osób badanych dalej będą nazywane inicjałami imienia – w jednym przypadku będzie to X z racji na brak znajomości imienia). Z badanymi zostały przeprowadzone swobodne wywiady częściowo ustrukturyzowane. Badanie miało za zadanie wykazać czy sprawowanie funkcji rodziny zastępczej przez osobę samotną wiąże się z pojawieniem się wyzwań i trudności wynikających z jej niepełności.

Na potrzeby niniejszego artykułu przedstawione zostały wybrane fragmenty wywiadów, które zawierają wypowiedzi badanych świadczące o tym, że czują się obwiniani za stan dzieci w pieczy zastępczej oraz doświadczają oni nadmiernej kontroli ze strony PCPR oraz systemu pomocowego.

Mimo że zainteresowaniem badań Autorki byli samotni rodzice zastępczy, przedstawione zostały fragmenty, które odwołują się zarówno do rodzin zastępczych pełnych i niepełnych.

Nadmierna kontrola i ocena zdaniem rodziców zastępczych

Na pytanie o zaistnienie sytuacji, w których badani odczuwali bycie rozliczanym i/lub obwinianym za stan dzieci w pieczy zastępczej badane osoby nie zawsze odpowiadały, opisując konkretne sytuacje, czasem wypowiedzi były ogólne, wymijające. Dało się jednak zauważyć frustrację związaną z pojawiającymi się trudnościami.

Jedna z badanych, Pani X., opisuje pojawienie się takiej tendencji. Mówi:

„Na pewno tak [takie sytuacje występowały], na pewno na początku gdzieś tam drogi w pieczy zastępczej tak było. Wraz z biegiem ludzie poznawali dzieci i temat, no to oczywiście to spojrzenie się zmieniło, ale zawsze tak jest, że w rodzicach zastępczych generalnie szuka się drugiego dna i dopatruje się jakiś tam nadużyć, to jest normalne. Rodzice biologiczni też to bardzo często robią przecież”.

Badana wyraża przekonanie, że rodziny zastępcze są z reguły oceniane, towarzyszy im atmosfera podejrzliwości. Choć uważać się je powinno za osoby zaufania publicznego, są one pod stałą obserwacją i kontrolą.

Kolejna osoba badana, Pan P., wymienia głównie sytuacje związane z byciem rozliczanym przez PCPR z wydawanych pieniędzy, które miało miejsce w momencie sprawowania pieczy razem z żoną. Mówi:

„Było faktycznie wrażenie rozliczania z pieniędzy, z tej comiesięcznej pomocy na dzieci. Wydaje się, że to jakby rodzina jest autorytatywna w wydawaniu tych pieniędzy, a urzędnicy czasami myśleli inaczej. Przyzwyczajeni, że rozliczają dom dziecka, państwowy, gdzie każdy wydatek musiał być powiązany z jakimś budżetem, kontem bankowym i chyba tego samego oczekiwali od nas jako rodziny. Natomiast tutaj były takie sytuacje, ale myślę, że to było bardziej związane z miejscowością. Myślę, że tak, bo nawet dzisiaj, bo generalnie ta kwota, która jest dla rodzin zastępczych, nie mówię o zawodowych tylko niespokrewnionych [niezawodowych], czy to jest dużo czy mało, no to każdy może sobie sam odpowiedzieć na to pytanie, bo kwota jest jawna, to nie jest tajemnica. W S. [miejscowość] ta kwota powiedzmy, jak byłem rodziną zastępczą, powiedzmy 10 lat temu, to ta kwota była spora. Tylko ta kwota przez 10 lat nie urosła. Może 10% urosła, a inflacja czy zarobki nieporównywalnie więcej niż 10% urosły przez te 10 lat. Więc ta kwota tak bardzo podobna do tej sprzed 10 lat jest symboliczna, można powiedzieć. Inaczej, ta kwota jest wystarczająca, żeby tutaj prowadzić normalne życie, wyżywić to dziecko. Natomiast ciężko byłoby z tej kwoty rozliczać kogokolwiek, bo to jest za śmieszna kwota, żeby rozliczać. Tak mi się wydaje”.

Pojawia się tutaj zarzut do PCPR, że chce traktować rodzinę zastępczą w podobny

sposób do instytucjonalnej pieczy zastępczej. Pan P. wyraża tutaj pogląd, że rodziny zastępcze powinny mieć swobodę w dysponowaniu środkami, nie powinny one być z tego rozliczane. Odczuwa on, że jest to zbyt ingerowanie w podmiotowość rodziny zastępczej, jak mówi „rodzina jest autorytatywna w wydawaniu tych pieniędzy”.

Obecnie badany uważa, że nie jest rozliczany. Jak mówi:

„Natomiast ja nie czuję się rozliczany obecnie. Wiadomo, wiem, że mam ten oddech PCPR i sądu na plecach, ale absolutnie to nie jest to taki oddech na zasadzie, że ktoś mnie tu ściga, żeby rozliczyć. Raczej odnoszę wrażenie, że to jest tak, że WCPR mi daje znać, że trzymamy rękę na pulsie, w razie czego to jesteśmy. I takie raczej neutralne podejście, czyli nie przeszkadzamy, zbyt nie jesteśmy w stanie pomóc, tak po prostu. Tak jak to sobie wyobrażam, że powinno być”.

Pani B., natomiast opisuje problemy związane z jedną podopieczną w swojej rodzinie zastępczej. Opowiada o niej w ten sposób:

„No to wracając do tej mojej podopiecznej, która już wyszła, to tak, ona była dzieckiem, które było zbyt późno zabrane z domu rodzinnego. Bo jeżeli się dziecko zabiera w wieku 10 lat, to to dziecko ma już ukształtowane, swoje nabyte jakieś tam zwyczaje rodzinne i je generalnie przestawić jest bardzo trudno. W trakcie pobytu dzieci w rodzinach zastępczych, te dzieci uczą się nowego pojęcia rodziny. I często, i tak właśnie było u tej mojej podopiecznej, że ona nie umiała wybrać, który model rodziny jest dla niej odpowiedni i bardziej skłaniała się ona do tego modelu rodziny biologicznej. Na tym tle dochodziło do różnego rodzaju jej wewnętrznych konfliktów emocjonalnych, które potem dawały upust w tej rodzinie naszej zastępczej na co dzień”.

Właśnie w związku z tym dzieckiem i jej pomówieniami, badanej Pani została założona Niebieska Karta, która została później wycofana, ponieważ nie było ku niej podstaw.

„Po czym ta nastolatka, która już odeszła, już w tej chwili jest pełnoletnia, no miała trochę kłopotów z tym kim ona by chciała być i troszkę nam tutaj rozrabiała dosyć poważnie. Nawet doszło do tego, że z tytułu jej zeznań poprzednie kierownictwo zdecydowało się założyć mi Niebieską Kartę i bez żadnego ostrzeżenia zerwali mi tę umowę o zawodowstwo. Potem pisałam różnego rodzaju pisma z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego, bo tak naprawdę nie było generalnie żadnego powodu. Niebieska Karta została usunięta, wycofana bardzo szybko, ponieważ tutaj po tych wszystkich kontrolach, które się tu działy okazało się, że to nie, głupio to zabrzmiało, nie była to moja wina, a to było raczej to, że ta młoda kobieta nie umiała sobie ze swoimi emocjami poradzić. No i oczywiście poprzednia Pani kierownik była bardzo negatywnie do mnie nastawiona”.

wiona i tej umowy nie zawarła ze mną kolejnej. Natomiast po zmianach już od dwóch lat przy nowym kierownictwie tą umowę ponownie udało mi się zawrzeć”.

W związku z wprowadzeniem Niebieskiej Karty rodzinie został przydzielony kurator. Co ciekawe, Pani B. lepiej ocenia podejście kuratora społecznego, który przychodził, od wizyt koordynatora pieczy zastępczej. Badana odczuwała większą kontrolę i inwazyjność w życie prywatne właśnie od strony koordynatora. Tak opisuje dane zjawisko:

„Faktycznie było tak, że koordynator ówczesny, którego miałam przypisanego, to była Pani, która nie przychodziła do nas z dobrym sercem, dobrym słowem, ona przychodziła typowo na kontrol. Nawet mówiła, że przychodzi na »monitoring«. Próbowwała chodzić po pokojach, nawet były takie sytuacje, że wchodziła do domu bez pukania. Ja się na to nie zgodziłam, ileś tam razy oczywiście wyraziłam to w bardzo ekspresyjny sposób. Zadzwołam też do Pani kierownik, że sobie tego nie życzę, to jest mój dom, tutaj nie ma czegoś takiego, że można sobie wejść, jakaś obca osoba, nie moja żadna przyjaciółka czy koleżanka wchodzi »ot tak«, do domu. Nawet kurator sądowy, jak przychodzi, to ma zlecenie z sądu. Przychodzi co prawda bez zapowiedzi, ale ma przy sobie zlecenie od sędziego, jest taka i taka sytuacja, że ma to i to skontrolować i ma na to dokument. A tu koordynator z PCPR przychodził sobie »jak do stodoły«. Ja na to nie wyraziłam zgody. Natomiast faktycznie presja taka kontroli bez przerwy, takiego zaglądania to była. Towarzyszyła mi za poprzedniego kierownictwa, to praktycznie przez 8 lat, potem jak miałam tą Niebieską Kartę, to też przy okazji założyłam tej mojej podopiecznej kuratora społecznego, który to kurator bardzo dobrze wykonywał swoją pracę, nie wchodził z butami do domu, natomiast bardzo fajnie pracował z podopieczną. Miałam też tutaj oczywiście kontrolę z OPS, z Policji no i wszystkie te osoby, które tu przychodziły później, były przeciwne założeniu tej Niebieskiej Karty, co też oczywiście wyraziły swoje wątpliwości do poprzedniej Pani kierownik PCPR, z czym ona nie umiała się pogodzić, bo przecież to ja jestem »TA ZŁA« według niej. No i ta Karta została wycofana, no bo tutaj nie było podstaw, a dziewczyna, no w tej chwili jesteśmy w bardzo dobrym kontakcie z tą podopieczną. Musiała po prostu dorosnąć”.

Pani B. wspomina również o negatywnym nastawieniu poprzedniej kierowniczki PCPR. Badana wspomniała, że były organizator pieczy stosował w stosunku do niej mobbing. Rozwijając ten temat, mówiła o „ciągłym patrzeniu na ręce”.

„Cały czas ci nasi organizatorzy pieczy zastępczej nie patrzą na to, że te rodziny zastępcze to jest ten kierunek, w którym powinniśmy iść. Mają problem z tym, że rodzin

zastępczych nie da rady kontrolować tak, jak np. w domach dziecka, że się wchodzi obojętnie jak i się widzi co się dzieje. Natomiast my w rodzinach zastępczych staramy się uczyć dzieci jakby takiego miru domowego, że to jest nasz dom i temu domowi się nie przeszkadza. Nasi organizatorzy próbują ten mir zakłócać, właśnie niby takim pytaniem, czy wszystko jest w porządku, a tak naprawdę, tak jakby w podtekście: czy tam się nic złego nie dzieje”.

Jak również w innym miejscu mówi:

„Generalnie rzecz biorąc tu chodzi o to, że jest takie patrzenie na ręce, na to co się w tym domu dzieje. Jak jest np. kontrol i ja wiem, jak jest ta kontrol raz na ileś tam lat może być, to zaglądną nam np. do lodówek, liczą pary butów, tego typu rzeczy czy dzieci mają. Zaglądną do szaf czy dzieci mają jakieś ubrania. To nie są jakieś takie sympatyczne i przyjemne rzeczy, a do łazienki, czy są płyny kąpielowe, no i na co dzień taka kontrol, jakby to nazwać, niby z pytaniem, czy jest wszystko w porządku, ale tak naprawdę, no ja tego nie odczuwam jeszcze jako troski, ale raczej jak patrzenie czy nie ma tam w tej rodzinie jakichś błędów”.

Na koniec Pani B. informuje, że sytuacja zasadniczo się poprawiła po zmianie kierownictwa PCPR. Uważa obecną Panią kierownik za osobę bardziej kompetentną, nieuprzedzoną do osoby badanej.

Ostatnia badana, Pani A., opisuje sytuacje problemowe związane z konkretnym dzieckiem zastępczym - P. Jak mówi badana:

„P. jest dzieckiem, które się bardzo brudzi, bardzo niszczy ubranie. Moment – i jest cały »»uświniony««, wszystko ma podarte, to sekundy są, »»na nim się pali«« po prostu. Wszystko wylewa na siebie i jest po prostu »»upačkany«« cały czas. Zresztą wyciera nos koszulką, gryzie koszulkę, wrywa kawałki, coś mu tam drapie to wrywa”.

Badana mówiła, że w związku z uwarunkowaniami dziecka zastępczego doświadczyła wielu sytuacji obwiniania jej, uważania jej za niekompetentną m.in. w szkole dziecka, u lekarza, w szpitalu.

„Kiedyś czekaliśmy na planowe przyjęcie ponad 4 godziny w izbie przyjęć i on tam już wszystko robił. On jest też bardzo nadpobudliwy. Więc on tam już wszystko robił. Poszedł, zjadł lody, tymi lodami się wymazał, wytarzał się na podłodze, poszedł, zjadł zapiekankę, wymazał się ketchupem, potarzał się znowu po podłodze. No fakt jest, że jak został przyjęty na oddział, to był cały usmarowany od stóp do głów. No, ale co ja miałam z nim zrobić w tej izbie przyjęć. No ale notatka poszła, że dziecko przywiozłam do szpitala brudne”.

Jak również:

„Był przez pół roku w szkole [...] z internatem i też takie notatki, godzinę jechaliśmy samochodem do tej szkoły, po drodze wysiadał, robiliśmy zakupy, pić, siusiu, no wiadomo jak to się podróżuje z dzieckiem. [...] Notatka była ze szkoły, że dziecko przyjechało do szkoły z brudnymi rękami. No to jak dziecko ma brudne ręce, to się je wysyła do łazienki, żeby umyło, a nie pisze notatkę”.

Dalej Pani A. wspomina trudności, z jakimi się spotkała z powodu otyłości P.:

„Kurtkę mu kupiłam, no na 1,40 m w biuście, no to Pani napisała, żeby mu kupić kurtkę w kolorach bardziej adekwatnych do wieku. No fajnie, no bo była to męska kurtka szara, no ale nie robią w misie na 140 [cm] w biuście. No, nie robią kurtek dziecięcych tego rozmiaru, bo dzieci są innego rozmiaru. Fotelika dla P. nie mogłam kupić, bo nie było takich fotelików, jak on do nas przyszedł miał 6 lat i ważył niespełna 50 kilo, a foteliki są do 36. Kupiłam podkładkę styropianową, to usiadł i pękła. To się umówiliśmy, że jak będzie zeznawał to, że ma 12 lat [śmiech]”.

Następnie badana opisuje inną sytuację z kolejnym dzieckiem – W.:

„No i tak, teraz W. był w szpitalu i to samo, wszystkie zadrapania, siniaki, on jest bardzo ruchliwy, on po prostu jest wszędzie na raz, [...], no i tak ma szczęście, bo nigdy sobie nic nie złamał, »odpukać«, do tej pory, ani nie zrobił żadnej większej krzywdy. [...] No ale tu miał coś na pięcie, bo się na schodach przewrócił, to pani doktor już musiała opisać »zadrapanie na pięcie«. [...] Cały taki opis obrażeń, które dziecko miało musiał być, i to takie podkreślone, że rodzina wymaga wsparcia opieki społecznej jeszcze na koniec”.

Wszystkie wyżej wymienione sytuacje, według badanej, wynikały z zaburzeń i uwarunkowań dzieci zastępczych, które nie są zależne od matki zastępczej, a jednak ona pierwsza czuje się oceniana i rozliczana. Badana Pani wydaje się sfrustrowana tą kolejną rzeczą.

Wnioski końcowe

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów Autorka wykazała, że badani rodzice zastępczy wskazywali, że często wsparcie ze strony specjalistów nie było wystarczające, jak i dostęp do nich był utrudniony z powodu uwarunkowania naszego systemu zdrowotnego i pomocowego (np. długie kolejki).

Oprócz niewystarczającego wsparcia, badane osoby wskazują występowanie rozliczania, a nawet obwiniania ich za stan dzieci w pieczy zastępczej, co zostało przedstawione w niniejszym artykule. Badani mówią również o nadmiernej – ich zdaniem

– kontroli ze strony PCPR. Oczekują oni większego zaufania oraz wsparcia, jako że są oni osobami zaufania publicznego. A jak wskazują dalej, są rozliczani ze strony PCPR, specjalistów oraz społeczeństwa.

Oczywistym jest, że kontrola nad pełnieniem funkcji pieczy zastępczej musi być sprawowana, ponieważ jest to konieczne ze względu na dobro dziecka. Ważne jest przeciwdziałanie nadużyciom, ale z drugiej strony społeczeństwo powinno zmienić podejście do rodzin zastępczych. Konieczne jest również zrozumienie sytuacji, w jakiej znajdują się rodzice zastępczy. Z wymienionych licznych trudności, z jakimi spotykają się rodzice zastępczy, wynika, że nie jest to zadanie łatwe. Należy zastanowić się, jakie rozwiązania mogłyby odciążać ich w sprawowanej przez nich funkcji oraz jak wskazywać na jej istotność.

Jedną z dróg pomocy rodzinom zastępczym jest wyklarowanie ich roli w świadomości społeczeństwa, jak również specjalistów. W wypowiedziach zauważona została niechęć lub nieufność w stosunku do rodzin zastępczych i obwinianie ich za stan dzieci w pieczy. Przychodzi tu na myśl rozszerzenie oferty promującej działalność rodzin zastępczych jako społecznie pożądanych. Pomocą mogą służyć liczne spoty i akcje promujące sprawowanie tejże funkcji oraz unaocznienie trudności, jakie się z nią wiążą. W przypadku specjalistów konieczne jest doszkalanie ich i wskazywanie na konieczność jeszcze większego wsparcia, jakiego potrzebują rodzice zastępczy w próbach rekompensacji braków doświadczonych przez dzieci powierzonym ich opiece. Braki te są najczęściej wynikiem dysfunkcyjności rodzin biologicznych (za co nie można obwiniać rodziców zastępczych).

W funkcji rodziców zastępczych konieczne byłoby otrzymanie większego dostępu do grona specjalistów. Niestety z powodu niewydolności polskiego systemu zdrowotnego i pomocowego dostęp ten jest ograniczony. Aby rodziny mogły otrzymywać wystarczające wsparcie w tym zakresie, wskazuje się na konieczność reformy tegoż systemu. Autorka świadoma jest, że nie jest to rzecz łatwa.

Na koniec konieczne jest wskazanie, że ze względu na obciążający psychicznie charakter pełnionej przez rodzinę zastępczą funkcji, istotne wydaje się zaoferowanie rodzicom stałego wsparcia psychologicznego. W niektórych Centrach Pomocy Rodzinie stosowana jest superwizja grupowa, lecz należy się zastanowić, czy superwizja indywidualna (lub dla obojga rodziców) nie byłaby lepszym rozwiązaniem. W byciu rodziną zastępczą zaciera się granica między „pracą” i „życiem osobistym”, stąd szczególnie konieczność dbania o przebieg sprawowanej funkcji, tak żeby była ona jak najkorzystniejsza dla dzieci i nie prowadziła do wypalenia „zawodowego” rodziców zastępczych.

Bibliografia

- Badora S., Basiąga J. (2014). O trudnych doświadczeniach podopiecznych zawodowych rodzin zastępczych. *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 13(4), ss. 116-137.
- Błasiak A. (2015). Współczesne rodzicielstwo – tendencje zmian i ich uwarunkowania. W: J. Karbowiczek, A. Błasiak, E. Dybowska (red.). *Wybrane konteksty* (ss. 47-68). Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Błażejewska K. (2014). Bariery i szanse rodzicielstwa zastępczego. Rodzina zastępcza receptą na kryzys? *Pogranicze Studia Społeczne, Tom XXIV*, ss. 167-180.
- Bowlby J. (2007). *Przywiązanie*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Domański M. (2016). *Wybrane zagadnienia orzekania o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej*. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości.
- Jeznach, A. (2014). Marzena Ruszkowska (2013). Diagnoza rodzin zastępczych w obliczu dylematów współczesności. *Rozprawy Społeczne/Social Dissertations*, 8(4), ss. 54-56.
- Kiliszek E. (2015). Psychologia rozwoju człowieka. W: K. Ostrowska (red.), *Psychologia dla służb społecznych* (ss. 163-246). Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Kliś M. (2012). Adaptacyjna rola empatii w różnych sytuacjach. *Horyzonty Psychologii, T. 2*, ss. 147-171.
- Mickiewicz K. (2015) Jak dzieci z rodzin zastępczych postrzegają siebie i innych. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* 55, nr 2 (537), ss. 16-25.
- NIK (2015), Działania organów administracji publicznej w sytuacji zagrożenia odebrania dzieci rodzicom.
- Ruszkowska M. (2017). Wybrane rozwiązania polityki rodzinnej w zakresie rozwoju pieczy zastępczej w teorii i w opinii praktyków. *Polityka Społeczna, nr 11-12*, ss. 23-26.
- Rybińska K. (2016). Empatia i jej znaczenie w rodzicielstwie zastępczym – ujęcie teoretyczne. *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka. Vol. 15 Nr 4*, ss. 138-159.
- Schofield G., Beek M. (2009). Growing up in foster care: providing a secure base through adolescence. *Child and Family Social Work*, 14, ss. 235-266.
- Słowik K. (2019). Rodzicielstwo zastępcze w świetle zasady subsydiarności. W: J. Stala (red.) *Zdrowa i mocna rodzina fundamentem społeczeństwa* (ss. 179-195). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.
- Szymańczak J. (2016), Dzieci “odbierane” rodzicom - przyczyny umieszczania dzieci w pieczy zastępczej. *Analizy BAS, nr 5 (141)*.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Dz. U. 1964 Nr 9 poz. 59.
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. O wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Dz. U. 2011 Nr 149 poz. 887.